„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 41.

Ewangelia na niedzielę XXII. po Świątkach.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Onego czasu radzili się Faryzeusze między sobą, jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I posłali Mu uczniów swoich z Herodyanami, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, iżeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedzże nam tedy, co Ci się zda: czy się godzi dawać czynsz cesarzowi, czyli nie? A Jezus, poznawszy złość ich, rzekł: Czemuż Mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę czynszową. A oni przynieśli Mu grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli Mu: Cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

(Św. Mateusz rozdział XXII, 15—21.)

Cośmy powinni Bogu oddawać?

„Oddajcież tedy, co jest Bożego, Bogu”.

Faryzeusze łączą się razem z Herodyanami, aby Jezusa Pana podchwycić w mowie. Przychodzą doń i pytają: „Czy godzi się dawać czynsz cesarzowi, czyli nie?” Na to ich pytanie każe sobie Pan Jezus pokazać monetę czynszową, ten pieniądz każe sobie pokazać, którego przy kupnie i sprzedaży żydzi używali. A oni przynieśli Mu grosz. Ołóż grosz ten trzymając w ręce, pyta ich Pan Jezus: „Czyj jest ten obraz i napis?” — Czyjże na tym groszu wyciśnięty jest obraz, czyj napis położony na nim? „Rzekli Mu: Cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcie tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu”. — Skoro używacie monety cesarskiej, widać, że poddanymi cesarza jesteście. Jako zaś poddani cesarza i czynsz powinny macie mu oddawać, macie mu składać podatki. Tak więc nie udało się faryzeuszom w mowie Jezusa Pana podchwycić.

Równocześnie jednak przypomina Pan Jezus faryzeuszom, aby oddawali Bogu, co jest Bożego, co się Bogu należy. Cesa-

rzowi należy się czynsz od poddanych, Bogu zaś cześć, miłość i służba wierna od wszystkich ludzi. I nas również dotyczy ten obowiązek. I my mamy Boga czcić, miłować Go i wiernie Mu służyć.

Mamy czcić Boga, On bowiem nas stworzył. „Wiedzcie, iż Pan sam jest Bóg, On nas stworzył, a nie my sami siebie" (Ps. 99, 3), mówi Psalmista. Od Boga więc mamy życie nasze. Jakież ono drogie, szacowne. I ty zapewne cenisz sobie to życie twoje, rad z tego jesteś, że żyjesz. Gdyby cię w nicość chciano obrócić, gdyby chciano to sprawić, że nigdy cię nie było, że niema cię wcale, broniłbyś się co sił przeciwko temu. Wołałbyś wtedy: Kto w Boga wierzy, ratujcie! Wołałbyś ratunku, bo nie chciałbyś w nicość się obrócić. I choć biedne to życie twoje, wolisz jednak i takie życie, niżeli żadnego, niż niż gdyby cię wcale na świecie nie było. Pamiętaj jednak, że to życie od Boga masz, więc Mu cześć powinną za to oddawaj.

Ale co się temu dziwić, że człowiek życiem swojem się cieszy, kiedy się cieszy i drzewo, że żyje, i kwiatuszek i każda ptaszyna. Może nie? — Spojrzyj na wierzbę, na sosnę, na dęba, spojrzyj! Czy tego nie widzisz, jak się uśmiechają do ciebie? Czy nie słyszysz, jak do ciebie mówią: Jakże nam rozkosznie kąpać się w tych promieniach słońca, wśród wiatru powiewu, jak błogo nam się kołysać. A kwiatuszek ten, co barwne oczęta swoje szczerzy ku niebu, ileż on szczęścia w sobie zamyka? Nieraz bywało, kiedy byłeś smutny i zapłakany, ledwie spojrzałeś na ten kwiatuszek, ledwieś go zerwał i nim się popieścił, a serce twoje przedziwnie się rozweseliło. Może nie? — A dopiero ptaszęta, ileż one odczuwają szczęścia, że im także Bóg życie dał. Patrz, jak rozkosznie z drzewa wzlatują na drzewo, słuchaj, jak nucą sobie rozkosznie. Choć je słota bije, choć mróz im dokucza, a one jednak szczęśliwe.

I ptaszęta więc i kwiatuszki i drzewa rade są z życia swojego, i Boga czczą swoim sposobem, że stworzył je w dobroci Swojej.

I cała zresztą przyroda tak samo. „Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznajmuje utwierdzenie" (Ps. 18, 2), powiada Psalmista. Słońce, księżyc i gwiazdy cześć i chwałę Bogu oddają, Jego nam pokazują wielkość. Wołają do nas: Któż jako Bóg, który nas stworzył?

Jakże człowiek dopiero Boga czcić powinien za to życie, jakiem go Bóg obdarzył. Wołać nam przeto: „Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest imię Twoje po wszystkiej ziemi" (Ps. 8, 1).

Kiedyż my jednak czcimy Pana Boga? Św. Paweł mówi: „Choć jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie" (I. Kor. 10, 31). Kto więc pracuje, a pracę swą Bogu poświęca, ten czci Pana Boga. Kto się

modli, umartwia, jałmużnę daje, a nie szuka w tem swojej chwały, ale chwały Bożej, ten jest, co cześć Bogu oddaje. Kiedy jedzeniem nawet i piciem czcić możemy Boga, skoro i to na chwałę Jego czynimy. Pamiętajże o tem. Przy każdej sposobności to sobie powiadaj: nie mnie, Panie, ale imieniowi Twojemu niechaj będzie z tego chwała.

Był ci raz jeden pastuszek, który nie wiedział, jak mu należy czcić Pana Boga. Nie wiedział, bo go tego nie nauczono. Tyle on słyszał jedynie, że jest Bóg na niebie, i to poznawał, że się temu Bogu cześć od niego należy. Myślał więc nad tem, jakby Go uczcić, cóż on przeto czyni? Przeskakuje rów z jednej strony na drugą i powiada sobie za każdym razem: Boże, to dla Ciebie, to na Twoją chwałę. Cóż myślicie? czy to podobało się Bogu? Bardzo Mu się podobało, bo ten pastuszek, jak umiał, tak cześć Mu oddawał w swojej prostocie.

Otóż to jedno, cośmy powinni Bogu oddawać. Powinniśmy czcić Pana Boga, On bowiem nas stworzył. On nam życie dał, to życie, co jednak tyle ma w sobie powabu.

Powinniśmy jeszcze i miłować Boga. Mamy nawet przykazanie wyraźne, abyśmy miłowali Boga: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej" (Mat. 23, 37). Co to za szczęście dla nas, że my Boga naszego możemy miłować.

Któż to jednak Boga miłuje? Czy ten, co powiada: Boże, kocham Cię, a przy tem przeklina, bluźni, złorzeczy, upija się, do kościoła nie chodzi? Albo też, czy taki może o sobie powiedzieć, że miłuje Boga, co rodziców nie słucha, nie szanuje, co życie niemoralne prowadzi, co bliźnich na majątku krzywdzi, albo na sławie? Jako żywo nie! Bo wyraźnie mówi Pan Jezus: „Kto ma przykazanie Moje i zachowa je, ten jest, co mnie miłuje" (Jan 14, 21). Łatwo to więc poznać, czy Boga miłujesz. Jeżeli chowasz Jego przykazania, miłujesz Go rzetelnie. Jeżeli zaś przestępujesz przykazania Boże, nie Boga wtedy miłujesz, ale ciało swoje, ale chyba samego szatana.

Jedno jeszcze winni jesteśmy oddawać Bogu: wiernie zawsze Mu służyć. Służy Mu zresztą wszelkie stworzenie, głosu Jego słuchając. Widzisz, jak wschodzi słońce i zachodzi na rozkaz Boży. Widzisz, jak na wiosnę zielenią i kwieciem pokrywa się ziemia, a potem do snu się układa na zimę. Słyszysz, jak wyją burze, jak biją pioruny, tak bowiem Bóg im przykazał. I ptaszyna nuci piosenkę swą na rozkaz Jego. Cóż więc? ty sam jeden powiesz Bogu twemu: „Nie będę Ci służył!" (Jer 2, 20).

Kiedyż ty jednak służysz Panu Bogu? Wtedy może, kiedy na furmanki w niedzielę wyjeżdżasz, albo przesiadujesz w karczmie? Może wtedy, jak książki bezbożne czytasz, albo prze

wrotne gazetki? A może, jak na wiarę siedzisz i dajesz z siebie wielkie zgorszenie? Tacy jednak służą komu innemu, nie Bogu. O takich to powiada Bóg: „Nie znam was" (Mat. 7, 23). Nie znam was teraz, ale i po wszystkie wieki znać was nie będę, boście nie byli sługami Moimi.

Galeryusz, cosarz pogański, kazał raz dwoje pacholąt stawić przed sobą, byli to bracia rodzeni. Chciał on od wiary ich oderwać, od Pana Jezusa. Kusząc ich, kazał smaczne przynieść potrawy i przed nimi postawić. I mówi: pokłońcie się bogom moim, a za to potrawy te są wasze. Ale oni nie chcieli. Powiadali, że im rodzice to zakazali, że za to gniewa się Pan Jezus. Tedy ich rózgami bić kazał. Ale pacholęta znosiły to mężnie. Cesarz, widząc to, coraz to większe męki kazał im zadawać, aż młodszy z nich padł i skonał. Starszy, widząc to, a od wielkiego bólu główkę schylając, zawołał: „wygrałeś, braciszku mój, wygrałeś, w niebie już jesteś." I całując z radości brata swojego i ono drugie dziecko wkrótce skonało.

Wśród strasznych katuszy dwoje tych pacholąt dało życie swoje za Boga, za wiarę. Czemuż to? bo czcili, kochali Boga swojego i służyli Mu wiernie. A my obok nich jak też wyglądamy? Nie dajmy się zawstydzić tym pacholętom, ale co jest Bożego, Bogu oddawajmy. Amen.

NIHIL OBSTAT.

J. C. Tobiasiewicz,

L. 7112.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 9 września 1913.

(L. S.) † Adam Stefan